

A1 Aspect of Verbs, Funeral speech, answers

Szanowni Państwo! Jesteśmy tutaj, w kościele w bardzo smutnej chwili. Dziękuję Wam wszystkim, że przyszlście. Chciałbym mówić/**powiedzieć** kilka słów o moim bracie. Wiem, że nie każdy go lubił. Wielu z Was jest tutaj, ponieważ pracowaliście dla niego i czujecie, że trzeba iść na pogrzeb szefa. Marek nie był dobrym szefem. Nie był też dobrym bratem. On w ogóle nie był dobrym człowiekiem. Już kiedy byliśmy dziećmi, Marek był irytujący i złośliwy. Nigdy nikomu nie **pomagał/pomógł**, **nie odwiedzał/** odwiedził babci, która była wtedy stara i chora i mówił, że nikogo nie kocha. Rodzice często dyskutowali o nim, ale nie wiedzieli co zrobić. Co interesujące, Marek bardzo dobrze się **uczył/** nauczył. Kiedy kończył/**skończył** liceum, nie szedł/**poszedł** na studia, ale otwierał/**otworzył** własną firmę, która teraz jest imperium, w którym pracujecie. Po pięciu latach żenił się/**ożenił się** z Lilą, wspaniałą kobietą, którą traktował bardzo źle. Trzy lata później Lila rozwiodła się/**rozwiodła się** z nim, bo nie mogła żyć z człowiekiem, który nie miał uczuć. Marek był zimny, egoistyczny i wszyscy myśleliśmy, że nie miał emocji. Wtedy zaczął dużo pracować. Jego firma stawała się większa i większa. Miał coraz więcej klientów i pracowników. Zarabiał bardzo duże pieniądze. Ja byłem wtedy na studiach. Nasi rodzice nie byli bogaci, więc często jako student **jadłem/** zjadłem tylko raz dziennie. Mama **dzwoniła/** zadzwoniła czasem do Marka i **prosiła/poprosiła** go o pomoc, ale **odpowiadał/** odpowiadał, że każdy żyje dla siebie. Na szczęście babcia już wtedy nie żyła, bo nie słyszała, jakim potworem stawał się/**stał się** mój brat. Marek miał jednego przyjaciela, Tomka. **Znałem/** poznałem Tomka dobrze i nie rozumiałem, dlaczego taki fajny facet lubi mojego brata. Od czasu do czasu **dzwoniłem/** zadzwoniłem do Tomka i **pytałem/** zapytałem, jak się ma Marek. Tomek często **odpowiadał/** odpowiadał że w porządku, ale że Marek za dużo palił i pił. Martwiłem się o niego. Próbowałem skontaktować się z nim, ale nigdy nie odbierał telefonu. Pewnego dnia, kiedy kończyłem/**skończyłem** studia, miałem własną rodzinę i dobrą pracę, dzwonił/**zadzwonił** do mnie ojciec i mówił/**powiedział**, że ma poważny problem. Jest ciężko chory i potrzebuje pieniędzy na leczenie. Byłem w szoku. Nie miałem takiej sumy, jakiej ojciec potrzebował, ale wiedziałem, kto ją może mieć. Nie dzwoniłem/**zadzwoniłem** już więcej do Marka – szedłem/**poszedłem** do jego wielkiego, pięknego domu. Otwierał/**Otworzył** mi drzwi i nie zapraszał/**zaprosił** mnie do środka. **Padł/Spadł** deszcz, a ja stałem przed drzwiami willi i **opowiadałem/** opowiedziałem mojemu bratu o chorobie ojca. Pamiętam do dzisiaj każde słowo, które mówił/**powiedział**. „Ojciec nigdy dużo nie pracował. Nie oszczędzał, więc nie ma pieniędzy. Każdy pracuje dla siebie, nie dla innych. Nie mogę mu pomóc” Zamykał/**Zamknął** za mną drzwi. Wracałem/**wróciłem** samochodem do domu i płakałem. Moja żona i dzieci też płakali, kiedy wracałem/**wróciłem** i opowiedziałem im, co usłyszałem. Ojciec umierał/**umarł** dwa miesiące później. Marek nie był na pogrzebie, ale wysyłał/**wysłał** kwiaty na grób ojca. Mama odbierała/**odebrała** bukiet i wyrzucała/**wyrzuciła** go do śmieci.

Dziesięć lat później Marek był znanym w kraju biznesmenem. Pewnej niedzieli jak zwykle **jadłem/zjadłem** śniadanie i **czytałem/przeczytałem** gazetę. Widziałem/**zobaczyłem** artykuł: „Znany polski biznesmen chory na raka”. Nie wierzyłem własnym oczom: Mój brat chorował na tę samą straszną chorobę co ojciec. Po dwóch latach umierał/**umarł**. Miał bardzo dużo pieniędzy, rozmawiał z amerykańskimi lekarzami, podróżował do zagranicznych szpitali – wszystko na nic. Umarł, a mnie nawet nie było smutno. Wiem, że dla Was był bardzo złym

A1 Aspect of Verbs, Funeral speech, answers

szefem. Nie **dawał**/dał Wam urlopów, wakacji. Nie pomagał, kiedy potrzebowaliście pomocy. Dlatego myślę, że wszyscy powinniśmy po prostu o nim zapominać/**zapomnieć**.